

Pielgrzymka maturzystów Siedemnastki do Częstochowy.

9 marca odbyła się pielgrzymka do Częstochowy zorganizowana dla maturzystów z Archidiecezji Wrocławskiej. Z samego rana wyruszyliśmy w drogę. Dwie dziewczyny od nas ze szkoły wzięły ze sobą gitary, więc cała podróż upłynęła nam na śpiewaniu. To zapewniło od początku wspaniałą atmosferę.

Kiedy dotarliśmy już na miejsce, zostaliśmy skierowani do sali konferencyjnej, w której serdecznie nas powitano. W motyw przewodni tego spotkania wprowadził nas ks. Piotr Wawrzynek.

Zdanie „Nie lękajcie się” miało nas prowadzić w tamtym dniu, a także w ciągu następnych miesięcy zbliżających nas do matury. Wydaje mi się to niezwykle trafnym uchwyceniem sytuacji, w której się znajdujemy. Jako maturzystka mam wiele wątpliwości i obaw związanych z moją przyszłością, a także świadomość czekających mnie wyborów, przed którymi stanę. Poczucie, że inni także borykają się z podobnymi problemami oraz pewność, że mogę je zawierzyć Bogu, dają swego rodzaju siłę i spokój.

Następnie uczestniczyliśmy w Adoracji Eucharystycznej, w czasie której mieliśmy możliwość przystąpienia do sakramentu pojednania. Po tym został przewidziany czas na posiłek, więc mogliśmy poznać Częstochowę od tej drugiej strony, a także spędzić czas po prostu w swoim towarzystwie.

Zawierzenie maturzystów Matce Bożej było kluczowym momentem naszej pielgrzymki. To był moment, w którym mogliśmy oddać się w ręce kogoś, w kogo bezgraniczną miłość do nas wierzymy i chcemy jej zaufać. Ostatnim punktem naszej pielgrzymki była Msza Święta, w czasie której mogliśmy podsumować nasze przeżycia tamtego dnia. Mnóstwo ludzi zgromadzonych w Bazylice mogło ostatecznie zawierzyć wszystkie swoje niepokoje i lęki. Niezwykle urzekło mnie kazanie, skierowanej jak najbardziej do młodzieży. Księdzu zależało na naszym włączeniu się w tą część mszy.

Do Wrocławia wróciliśmy zmęczeni, ale pełni energii na czekające nas wyzwania. Wydaje mi się, że mogę w imieniu wszystkich podziękować księżom, którzy opiekowali się nami w tym czasie, ponieważ mimo tego, że niektórych z nas nie znali, nawiązywali z nami rozmowę i słuchali tego, co mówiliśmy.

Magdalena Tatarek, 3F

